

We wrześniu 2019 r. pierwsi uczniowie pójdą do nowej podstawówki na rogu ul. Energetyków i Batorego.

» 4

informator samorządowy

# Łącznik zielonogórski

nr 30 (272) 27 lipca 2018

www.LZG24.pl

## Drodzy Czytelnicy!

Następny numer „Łącznika Zielonogórskiego” ukaże się za dwa tygodnie, w piątek 10 sierpnia.

Redakcja

# 360 ROWERÓW DLA ZIELONOGÓRZAN

Fani jednośladów mogą być zadowoleni. Już wiemy, jak będą wyglądały miejskie wypożyczalnie rowerów. Będzie ich 36. Jedna z nich znajdzie się w narożniku pl. Bohaterów. Będzie jazda!

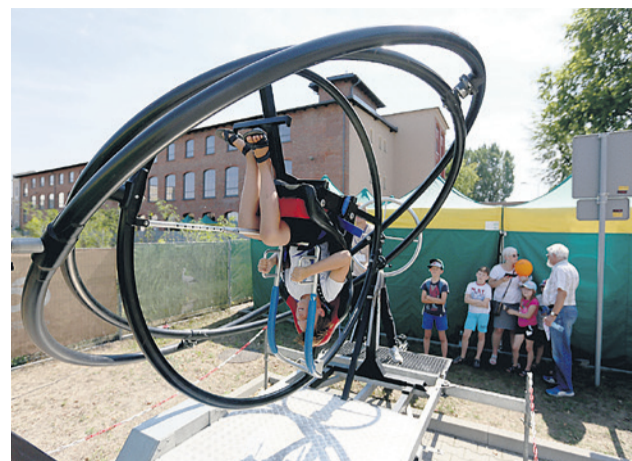
Więcej >> 3



- Jestem przekonany, że ten pomysł sprawdzi się w Zielonej Górze i wiele osób będzie korzystać z wypożyczalni - uważa prezydent Janusz Kubicki, który wraz z Robertem Górskim testował nowe rowery. Fot. Piotr Jędzura



## PIKNIK NAUKOWY &gt;&gt;&gt;



Okazuje się, że podczas upalnych wakacji można się sporo nauczyć. Tak było na III Pikniku Naukowym organizowanym przez Centrum Naukowe Keplera (Planetarium Wenus i Centrum Przyrodnicze). W sobotę dzieci i dorośli mogli skorzystać z urządzeń centrum przy ul. Dąbrowskiego i wziąć udział w różnych doświadczeniach i zabawach. Każdy znalazł coś dla siebie, niezależnie od wieku.

Zdjęcia: Piotr Jędzura

## W ŚWIDNICY

## Z archeologią za pan brat

**Muzeum archeologiczne w Świdnicy zaprasza do archeologicznej zabawy. Już w ten weekend. Będzie można sprawdzić jak funkcjonowało gospodarstwo domowe w epoce kamiennej.**

Warsztaty potrwać dwa dni. W sobotę rozpoczną się o 16.00 i zakończą o 21.00. Będzie można zobaczyć, jak prowadzone są badania archeologiczne. Zaplanowano m.in. eksplorację grobu kurhanowego czy poszukiwanie metali z użyciem detektorów. Ciekawie zapowiada się strefa rekonstrukcji, a w niej: pokaz produkcji narzędzi krzemiennych, warsztaty garncarskie, pokaz i warsztaty produkcji

wyrobów kościanych i rogowych, warsztaty z użytkowania neolitycznych narzędzi rolniczych. Do tego gry i zabawy: rzut ziemniakiem do kosza, przeciąganie liny, bieg do białołowy, strzelanie z łuku do celu.

Zajęcia będą kontynuowane w niedzielę w godz. 11.00-16.00. Zaplanowano m.in. warsztaty rekonstrukcyjne: warsztaty garncarskie, warsztaty z produkcji ozdób z drutu miedzianego, warsztaty tkackie (krosno pionowe, tabliczki), warsztaty z gospodarstwa domowego, warsztaty metalurgiczne (pokazy odlewu siekier: godz. 13.00 i 14.00).

Atrakcje dodatkowe: darmowe oprowadzanie po ekspozycji i pokaz wykrywania drona do celów archeologicznych.

(tc)

## PIÓRKIEM CEPRA &gt;&gt;&gt;



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy  
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra  
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski  
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra  
Nakład: 60 tys.

## Pamiętaj o dotacji na zabytek

- Do tanga trzeba dwojga - mówi Edward Nalepa. W przyszłym roku kolejne zabytkowe kamieniczki odmłodnieją dzięki miejskim dotacjom do remontów. Ale najpierw mieszkańcy muszą złożyć wnioski.

**- Jak co roku, zielonogórzanie mogą składać wnioski o dotację na remonty zabytkowych kamieniczek. Przypomnijmy, kto może się o nią ubiegać?**

Edward Nalepa, w magistracie odpowiedzialny za odnowę zabytków: - Dotację można otrzymać na remont kamienicy wpisanej do rejestru zabytków lub znajdującej się w ścisłej strefie ochronnej miasta. Ubiegać się o nią mogą prawie wszyscy: prywatni właściciele tych kamienic, wspólnoty mieszkaniowe i podmioty gospodarcze, czyli firmy. Tylko miejskich obiektów nie możemy finansować w ten sposób.

**- Na jaką dotację mogą liczyć wnioskodawcy?**

- Zgodnie z uchwałą miejskiej rady - dotacje realizowane są z budżetu miasta - podejmowaną w oparciu o rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, można uzyskać dofinansowanie do 50 proc. kosztów kwalifikowanych. Tylko wyjątkowe zabytki - na przykład zabytkowy kościół czy kamienica, której zagraża katastrofa budowlana - możemy finansować nawet w 100 proc.

**- Czy dzięki uzyskanym od miasta pieniądzom właściciel kamienicy może np. naprawić w budynku elektrykę?**

- Nie może. Uchwała rady miejskiej wylicza 18 pozycji, wśród nich są m.in. dachy, elewacje, stolarka, izolacje poziome i pionowe, klatki schodowe, zabytkowe sztukaterie... I w przypadku wspólnot mieszkaniowych, na wszystkie te inwestycje zgodę muszą wyrazić mieszkańcy, bo partycypują w kosztach remontów. Natomiast dotacje nie są przeznaczone na naprawę



**- Czasem widzę, że z elewacji zabytkowej, pięknej niegdyś kamienicy, za chwilę będziemy cełgi wyjmować gołymi rękami. Serce boli, bo szkoda zabytku. Więc namawiam: złożcie wniosek - mówi Edward Nalepa.**

Fot. Piotr Jędzura

hydrauliki, kanalizację czy elektrykę.

**- O co najczęściej wnioskuje właściciele kamienic?**

- Niezmiennie od lat, o pomoc w remontach elewacji i dachów. W przypadku tych ostatnich efekty widać jak na dłoni z ratuszowej wieży, to budujący widok... W sumie przez 10 lat miasto wsparło finansowo 300 różnych remontów. Od trzech lat na kamienicach rewitalizowanych z pomocą miasta wieszamy podświetlane tablice. Tych światełek jest w mieście bardzo dużo, są na ul. Stary Rynek, Bolesława Chrobrego, Ciesielskiej, Jed-

ności... co roku wieszamy kilkanaście nowych.

**- Nie wszystkie wnioski mogą liczyć na przychyłność komisji.**

- Remontami kamienic zajmuję się w urzędzie od 10 lat i przez cały ten czas dotacje na rewitalizację zabytkowych kamienic łączą radnych. Wszyscy są „za”. Ale gdy wpływa 70-80 wniosków, na dofinansowanie wszystkich potrzebowałibyśmy około 4-5 mln zł. Nasza kofdra jest krótka, bo do dyspozycji zwykle mamy trochę ponad 1 mln zł. Trzeba się więc cieszyć, że dotacje są przyznawane co roku

i gdy się nie uda raz, można próbować ponownie.

**- Dziś przed wnioskodawcami kolejna szansa. Kto ocenia wnioski?**

- Komisja powołana przez prezydenta miasta. W jej skład wchodzi dyrektor Departamentu Inwestycji Urzędu Miasta, Miejski Konserwator Zabytków i ja. Sprawdzamy wydatki zapisane w kosztorysach - czy są kwalifikowane, gdzie stoi kamienica, jaką wartość historyczną przedstawia dla miasta, czy jej właściciel ma zdolność kredytową, oceniamy kondycję budynku, bo jeden się sypie, inny może poczekać, no i oczywiście bierzemy pod uwagę możliwości miasta. Wybór zawsze jest trudny. Pieniądze dzielimy dopiero po zatwierdzeniu budżetu miasta na nowy rok, wtedy wiemy czym dysponujemy.

**- Wnioski, do realizacji w przyszłym roku, przyjmowane są od 2 kwietnia. Ile ich już wpłynęło?**

- Niewiele. Ale co roku największe urwanie głowy mamy w sierpniu i wrześniu. Tym bardziej, że sprawdzamy kosztorysy, pozostałe dokumenty, podpowiadamy, którego brakuje, dzwonimy do wnioskodawców. Żal nie wykorzystywać tych pieniędzy, trzeba się starać.

- Dziękuję.

Ewa Lurc

### ZŁOŻ WNIOSEK

Wnioski o dotację przyjmowane są do 28 września br. w Urzędzie Miasta przy ul. Podgórnjej 22, pok. 412, IV piętro. Szczegółowe informacje można też uzyskać pod nr tel. (68) 45 64 412.



# Nasza rowerowa Zielona Góra

360 jednośladów – tyle rowerów będą mieli do dyspozycji zielonogórzanie w miejskiej wypożyczalni rowerów. Start za niepełną cztery tygodnie. Pierwsze 20 minut można jeździć za darmo.

O tym pomysle rozmawiano od lat. Mamy coraz lepszą sieć ścieżek rowerowych. Brakowało tylko wypożyczalni rowerów.

- Cieszę się. Od słów przeszliśmy do czynów. Mamy wypożyczalnię, mamy miejskie rowery. Słowa dotrzymałem - prezydent Janusz Kubicki wsiadł na rower sprawdzając jak działa wypożyczalnia. Zrobił kilka okrążeń wokół pl. Bohaterów i podsumował. - Świetna sprawa. Mam nadzieję, że nie będzie problemu z obsługą systemu. Nie jest on skomplikowany, więc będzie dostępny dla każdego.

Swojego zadowolenia nie ukrywał także radny Robert Górski, szef Stowarzyszenia Rowerem do Przodu, który od lat zabiega o rozwój infrastruktury rowerowej. - Bardzo się cieszę, że projekt został zrealizowany. Mam nadzieję, że system będzie w przyszłości rozwijany i rozbudowywany. Kolejna stacja powstanie w ramach zadania okręgowego Budżetu Obywatelskiego - mówi Górski.

Infrastruktura rowerowa w Zielonej Górze ciągle się rozwija. Budowane są kolejne kilometry ścieżek rowerowych, więc mieszkańcy będą mieli więcej okazji, by zamiast samochodu, wybrać jednoślada. Warto wspomnieć, że pierwsze 20 minut jazdy wypożyczonym rowerem jest zawsze darmowe. Przejazdka do 60 minut to wydatek 2 zł, a każda kolejna godzina kosztuje 4 zł.

Miejska wypożyczalnia rowerów ruszy 21 sierpnia i będzie można z niej korzystać do końca listopada. W nowym sezonie wystartuje 1 marca.

Zielona Góra, jako jedyne miasto w regionie będzie mogła pochwalić się miejską wypożyczalnią rowerów. Projekt jest realizowany przez firmę Nextbike Polska S.A. (ap)



Jedna ze stacji Zielonogórskiego Roweru Miejskiego stanie w narożniku pl. Bohaterów

Zdjęcie Piotr Jędzura

## JAK WYPOZYCZYĆ ROWER?



Wypożyczenie roweru jest dziecinnie proste.

Wystarczy pobrać darmową aplikację Nextbike, dzięki której od razu zarejestrujemy się w systemie. Po dokonaniu opłaty inicjalnej w wysokości minimum 10 zł nasze konto będzie aktywne.

Teraz wystarczy wpisać numer roweru lub zeskanować kod QR, żeby cieszyć się rowerowym szaleństwem. Aplikacja mobilna pokazuje też liczbę dostępnych rowerów na danej stacji, kontroluje czas wypożyczenia i nalicza koszty za korzystanie z roweru. Rejestracji można też dokonać na stronie internetowej nextbike.pl. Po pomyślnym założeniu konta za każdym razem należy podejść do terminala, nacisnąć przycisk „Wypożycz”, podać swój numer telefonu komórkowego oraz otrzymany PIN. Postępując zgodnie z instrukcjami wyświetlanymi na ekranie na pewno bez problemu uda się wypożyczyć rower. Każdy z rowerów w widocznym miejscu ma umieszczony kod, który należy podać w terminalu. Wybrany przez nas jednoślada zostanie zwolniony automatycznie.



## JAK ODDAĆ ROWER?

Po skończonej przejażdżce wystarczy wprowadzić rower do elektrozamka, a sygnał dźwiękowy potwierdzi prawidłowy zwrot. Nie trzeba już dopełniać żadnych formalności przy terminalu. Jeśli na stacji nie będzie wolnych stojaków, można wykorzystać szyfrowaną linkę, która jest doczepiona do każdego roweru. Przypinamy wtedy pojazd zamkiem do innego jednoślada lub stałego elementu stacji i przetasowujemy cyfry. Konieczna jest wtedy wizyta przy terminalu.

## BĘDZIE 36 STACJI

Na terenie Zielonej Góry powstanie 36 stacji, w których będzie dostępnych razem 340 tradycyjnych rowerów, 10 tandemów oraz 10 rowerów typu cargo. To pojazd na trzech kołach ze specjalną skrzynią między przednimi kołami, która jest wyposażona w ławeczki i pasy bezpieczeństwa. Można nią przewozić dzieci lub bagaż do 100 kg. W ramach jednego konta można wypożyczyć jednorazowo do czterech rowerów. Czas jazdy każdym z nich naliczany jest osobno, więc nie trzeba oddawać ich wszystkich w tym samym momencie. Logując się do systemu Zielonogórskiego Roweru Miejskiego otrzymujemy od razu możliwość korzystania z wypożyczalni rowerów w blisko 30 miastach w całej Polsce.



Ten zielony terminal jest charakterystycznym punktem wskazującym, że w tym miejscu znajduje się stacja wypożyczania rowerów. Za jego pomocą wypożyczymy i oddamy rower. Na wyświetlaczu widoczna będzie również mapa z zaznaczonymi wszystkimi stacjami ZRM w mieście. Na każdym terminalu podany jest również numer infolinii, na którą można zgłaszać wszelkie problemy techniczne lub usterki rowerów.

## W najbliższą środę wystaw kubek...

**Takie komunikaty zielonogórzanie niebawem otrzymywali będą na swoich smartfonach. ZGK podpisał umowę na uruchomienie w naszym mieście mobilnej aplikacji „Kiedy wywóz”.**

- To darmowa aplikacja skierowana do wszystkich mieszkańców Zielonej Góry, którzy ją zainstalują na swoich smartfonach. Dzięki niej z każdego miejsca i o każdej porze sprawdzają harmo-

nogram wywozu odpadów z ich posesji czy bloku, albo na przykład lokalizację Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych - informuje Krzysztof Sikora, prezes zielonogórskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Twórcą aplikacji jest dwóch doktorów habilitowanych z wrocławskiej firmy SophScope. I choć jest ona jednym z nowszych produktów tejże spółki, od pewnego czasu podbija kolejne polskie miasta. Mają ją już mieszkańcy Warszawy, Wrocławia, Poznania, Krakowa, Opola czy niewielkiego Brzegu i wielu innych gmin. Za miesiąc

ma być dostępna również dla zielonogórzan. Umowę z SophScope podpisano w ubiegłym tygodniu, teraz pracownicy spółki wpisują dane, niezbędne do uruchomienia zielonogórskiej wersji komputerowego programu: lokalizacje domów, wysypisk, harmonogram wywozów odpadów, itp.

- Od 1 września aplikacja powinna działać - zapowiada prezes ZGK.

Wspomniany harmonogram w wersji smatfonowej obejmie każdą ulicę i każdy numer domu w Zielonej Górze, do których przypisane zostaną dni wywozu poszczególnych rodzajów

odpadów: plastiku, szkła, makulatury, mieszanych i innych. Gdy będzie się zbliżał dzień ich wywozu, użytkownik aplikacji otrzyma na swoim smartfonie przypomnienie w rodzaju „wystaw plastiki”, „pojutrze gabaryty” albo „w zapowiadany dzień ZGK nie zdoła odebrać odpadów na Kapielowej, przepraszamy”. Komunikaty będą podane w prostej i przejrzystej formie.

- Aplikację skonfigurujemy wprowadzając adres, choć można nawet trzy: własny i np. rodziców oraz miejsca pracy - wyjaśnia prezes Sikora.

Nasz smartfon podpowie nam, gdzie wyrzucić styropian, gdzie zużyte baterie, dokąd należy się kierować ze zużytym sprzętem elektrycznym i elektronicznym, czy na wysypisko przy ul. Zjednoczenia, a może jednak do Raculi, w jakich godzinach oba wysypiska są dostępne i do którego Kowalskiemu będzie bliżej? Poinformuje też o zmianach w harmonogramie wywozu odpadów - np. podczas świąt - i zawierać będzie treści o charakterze edukacyjnym. Ta smartfonowa komunikacja między ZGK a mieszkańcami będzie obustronna. Nasze uwagi

dotyczące wywozu śmieci szybko dotrą do prezesa. Podobnie jak fotografia dzikiego wysypiska, na które trafiliśmy podczas spaceru po lesie. Z pomocą funkcji „śmieci niczyje” i GPS wysypisko zostanie szybko zlokalizowane.

Aplikacja „Kiedy wywóz” przeznaczona jest dla smartfonów działających w systemach operacyjnych Android, iOS, Windows Phone i dostępna jest w sklepach Google play, App Store i Windows Store. Tu będzie można ją bezpłatnie ściągnąć i zainstalować w swoim telefonie. Ale to we wrześniu.

(el)





Nowa szkoła powstanie w budynku na rogu ul. Energetyków i Batorego.

Fot. TvZG

## Tu będzie nowa szkoła

We wrześniu 2019 r. pierwsi uczniowie pójdą do nowej zielonogórskiej szkoły podstawowej, a dzieci do nowego przedszkola. - Przy ul. Energetyków powstanie Zespół Edukacyjny nr 10 - poinformowała Wioleta Haręźlak, zastępca prezydenta miasta.

Klamka zapadła. Rusza przebudowa budynków biurowo-magazynowych przy ul. Energetyków 7, tuż przy rondzie Edwarda Jaworskiego.

- Obiekt wraz z działką kupiliśmy od firmy Partnerbud, za 8,1 mln. zł - informuje Janusz Jankowski, prezes Komunalnego Towarzystwa Budownictwa Społecznego, które zwykle buduje mieszkania, ale kiedyś na os. Zastalowskim wybudowało też Akademię Talentów.

W minioną środę KTBS podpisał umowę z poznańską spółką Agrobex, która wygrała przetarg i za kwotę 27,4 mln zł zobowiązała się odmienić wnętrze i okolicę dwóch budynków połączonych łącznikiem, całość zmieniając przed rokiem szkolnym 2019/2020 w placówkę edukacyjną: szkołę i przedszkole.

- To ambitny plan, ale podaliśmy, nawet jeśli czasu wydaje się niewiele - zapewnia Krzysztof Kruszona, prezes Agrobexu.

W skład nowego zespołu wejdą: szkoła podstawowa, docelowo z 24 oddziałami i dla 600 uczniów oraz 6-oddziałowe przedszkole dla maksymalnie 150 dzieci.



Od prawej: Krzysztof Kruszona, prezes Agrobexu, wiceprezydent Wioleta Haręźlak i radny Filip Gryko (Zielona Razem).  
Fot. TvZG

Łącznie, nowy Zespół Edukacyjny pomieści 700 dzieci w 30 oddziałach i zatrudni nauczycieli na około 100 etatach.

- Za rok spodziewamy się tu przede wszystkim przedszkolaków i uczniów z zerówki i klas I, IV i VII. Jeśli będzie zainteresowanie, powstaną również inne poziomy - mówi W. Haręźlak.

W starych budynkach biurowo-magazynowych i w ich otoczeniu zmieni się wszystko. Powstaną sale lekcyjne, dla przedszkolaków, stołówka z zapleczem

dostosowana do potrzeb jednych i drugich, sanitariaty, niezależne od siebie place zabaw dla uczniów klas 0-III i dla przedszkolaków, kompleks boisk sportowych, przestrzeń rekreacyjna dla uczniów do spędzania czasu podczas przerw, strefa chillout'u dla uczniów, parking dla rodziców, oświetlenie i ogrodzenie zewnętrzne. Placówka będzie dostosowana do potrzeb dzieci z niepełnosprawnością. Perspektywnie, w 2020 r., ma też tu powstać sala gimnastyczna.

Koszt tej ostatniej inwestycji szacuje się na około 6 mln zł. Ale co najważniejsze, nowa placówka będzie szkołą jednozmienną i może odciążyć zmianową SP nr 11, ulice Czarkowa i Obywatelską. O obwodzie nowej placówki zdecydowali radni.

- To inwestycja długo oczekiwana przez mieszkańców okolicznych osiedli. Były pomysły na inne lokalizacje - mówi Filip Gryko, radny z tego okręgu. - Ale znaleźliśmy taką, która jest dobrze skomunikowana, do tego z możliwością rozbudowy.

Warto dodać: rozbudowy w stronę salonu Forda oraz wwyż. Specjalistyczna firma oceniła budynki przed zakupem i stwierdziła, że ich konstrukcje nadają się do nadbudowy. Jednak w bliższej perspektywie prawdopodobnie nastąpią zmiany, które mają w sąsiedztwie nowej szkoły zapewnić bezpieczną i dogodną komunikację. Choćby utworzenie wjazdu do niej od strony ul. Batorego, który ułatwi dostęp do placówki mieszkańcom Łęczycy. Toczą się już na ten temat rozmowy z policją. (el)

### SIERPIEŃ Z KINEM

## Quest Europe 2018

Po czerwcowej rozgrzewce zielonogórska przygoda z filmem autorskim rozpoczyna się na dobre.

Warsztaty filmowe na planie filmu „Luca” już za nami, wystawa najciekawszych prac tegorocznych absolwentów Lubuskiej Szkoły Fotografii też już otwarta, ale zwiedzać ją można w Palmiarni do końca festiwalu. Po tej czerwcowej rozgrzewce zielonogórska przygoda z filmem autorskim rozpoczyna się na dobre.

W sierpniu same filmowe delicje. Na sierpniowe czwartki do JazzKino przy ul. Sobieskiego, zawsze o godz. 19.00, koneserów kina artystycznego wzywać będą „Trzydziestki Studia Munka”, czyli pokazy filmowe producenta krótkometrażowych i pełnometrażowych debiutów filmowych. 2 sierpnia pierwsza „Trzydziestka...”, a w niej trzy filmy: „Users” reż. Jakub Piątek, „Odbicie” reż. Emilia Zielenka, z Agatą Buzek w roli głównej, „Pars pro toto” reż. Katarzyna Łęcka, z Jerzym Radziwiłowiczem w roli głównej.

Piątki nie będą niczym ustępować czwartkom. Tegoroczne sierpniowe weekendy warto rozpoczynać na Przystań Tu w Cigacicach, która zaprosi zielonogórczan na projekcje filmów fabularnych Piotra Matwiejczyka. Organizatorzy zapewniają:

o godz. 21.00 będzie wyłącznie Komediowo nad Rzeką.

Podczas tegorocznej, 14. edycji Międzynarodowego Festiwalu Kina Autorskiego nie zabraknie też piosenki. Koncerty odbędą się 3 i 31 sierpnia, o godz. 19.00 w Hydrozagadce przy ul. Festiwalowej. Przy mikrofonie staną Marzena Więcek i Stanisław Zimmiewicz. Podczas pierwszego koncertu, który odbędzie się już 3 sierpnia, artyści przypomną m.in. znane utwory Agnieszki Osieckiej, która napisała niejedną piosenkę do filmowych hitów, m.in. „Balladę o pancernych” czy „Uciekaj moje serce”. Ale będą też przejmujące, kultowe utwory Przemysława Gintrowskiego, Jacka Kaczmarskiego, piosenki nie do zapomnienia Urszuli Sipińskiej, Seweryna Krajewskiego, Wojciecha Młynarskiego czy Ernesta Bryła. W Hydrozagadce będzie więc poetycko, nie tylko filmowo i pięknie.

W sierpniu znajdzie się też propozycja dla amatorów fotografii. Z myślą o nich 11 sierpnia, w godz. 16.00-20.00, na zielonogórskim deptaku odbędą się warsztaty fotograficzne. Warto zajrzeć.

Na wszystkie festiwalowe wydarzenia dostaniemy się bez biletów. Zapraszają Fundacja Otwarta Kultura i Akademia Twórczych Poszukiwań. (el)



„Pars pro toto” reż. Katarzyna Łęcka, z Jerzym Radziwiłowiczem w roli głównej zobaczymy 2 sierpnia

**PREZYDENT NA 96 FM**  
w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index  
tel. 68 326 96 96 **NA ŻYWO**





Ze starej fabryki praktycznie pozostały jedynie ściany zewnętrzne - widok od strony galerii Focus Mall.

## Zostały tylko mury zewnętrzne

Rozbudowa Focus Mall, której koszt wyliczono na 200 mln zł, trwa w najlepsze. Zgodnie z zapowiedzią Mostostalu, wykonawcy całego przedsięwzięcia, to na razie tylko pierwszy etap wielkiej metamorfozy, której ostateczne efekty zobaczyć mamy prawie za dwa lata. W lutym 2020 r.

Rozbudowa rozpoczęła się pod koniec kwietnia. Wtedy z opustoszałego budynku po Polskiej Wełnie, stojącego na rogu ulic Wrocławskiej i Sienkiewicza, usunięto stare plany, odstawiając stuletnią cegłę, teren ogrodzono, a główny wjazd do galerii od strony ul. Wrocławskiej zamknięto na wiele miesięcy. W zabytkowych halach, na powierzchni ponad 12 tys. mkw., powstaje dwupoziomowy parking dla 353 samochodów i miejsca na lokale gastronomiczne. Tylko zewnętrzne mury historycznej fabryki oprą się młotom, łomom i koparkom. Zostaną zachowane w całości i poddane renowacji. Całej reszty już nie ma.

Dzisiaj, po trzech miesiącach prac, obiektowi bliżej do rzymskiego Koloseum A.D. 2018, przez które prześwituje niebo, aniżeli do dawnej Polskiej Wełny. Jego wnętrze zionie pustką, wygląda na to, że wyburzono tu wszystko, do ostatniej cegły.

- Trwa ostatni etap rozbioru tego budynku. Wykonawca m.in. demontuje pokrycie dachowe klatki schodowej od strony ul. Wrocławskiej - informuje Marta Wojtaś, odpowiedzialna za komunikację z mediami w imieniu Nepi Rockcastle, właściciela Centrum Handlowego Focus Mall w Zielonej Górze. - Jednocześnie rozpoczęły się już prace żelbetowe przy wznoszeniu

klatki schodowej oraz ścian od strony zachodniej, wykop pod płytę fundamentową zbiornika retencyjnego, który mieści się w części powstającego budynku oraz wykonywanie palisady, elementu wzmacniającego od strony północnej - wymienia M. Wojtaś.

Te roboty nadal będą kontynuowane, a po nich do pracy przystąpią instalatorzy sanitarni oraz elektrycy.

Tymczasem, odgłosy wielkiej „demolki” po sąsiedzku, ani trochę nie zagłuszają klientom przyjemności dokonywania zakupów w Focus Mall, choć sam dojazd do galerii i wyjazd z niej - wbrew zapewnieniom jej właściciela - bywa jednak

utrudniony. Parking mimo to jest pełen, jak zwykle...

Teraz znajduje się na nim (podajemy za Nepi Rockcastle) 1.000 miejsc postojowych „pod chmurką”. Przypomnijmy: po rozbudowie będzie ich 2.228, zdecydowana większość pod dachem. Bo gdy w budynku na rogu Wrocławskiej i Sienkiewicza zakończy się przebudowa, zielonogórzanie zaczną w nim parkować swoje samochody, a prace budowlane przeniosą się m.in. na obecny parking. Tu wzniesiony zostanie całkiem nowy budynek o powierzchni blisko 41,5 tys. mkw., który będzie m.in. zadaszonym wielopoziomym garażem na 1275 samochodów. (el)



Widok od strony ul. Sienkiewicza



W środku widać głębokie wykopy m.in. pod zbiornik retencyjny



Widok od ul. Wrocławskiej. Ściany zewnętrzne zostaną odnowione.



Ściany zostały zabezpieczone przed upadkiem

Fot. Tomasz Czyżniewski



# Sierpniowe muzy zaczar

Program Lata Muz Wszelakich na drugi miesiąc wakacji aż pęka w szwach od obfitości propozycji! Szczególnie ucieszą się melomani i wielbiciel tańczyć, wyginać się, czarować...

## 1 SIERPNIĄ, ŚRODA

### ● 11.00-13.00 - NIE NUDZĘ SIĘ LATEM

- Szlakiem dawnych obiektów przemysłowych Zielonej Góry, spacer z przewodnikiem Ryszardem Bącalem; organizacja: Lubuskie Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych; zbiórka: pl. Bohaterów, godz. 10.45.

### ● 12.00-16.00 - LEŚNE

**TECHNOLUDY** - warsztaty multimedialne dla młodzieży na Wzgórzach Piastowskich. Podstawy rejestracji obrazu i dźwięku. Obowiązują zapisy; organizacja: Grupa F13; więcej na [www.f13www.blogspot.com](http://www.f13www.blogspot.com).

## 2 SIERPNIĄ, CZWARTEK

### ● 12.00-16.00 - LEŚNE

**TECHNOLUDY** - warsztaty multimedialne dla młodzieży na Wzgórzach Piastowskich. Podstawy rejestracji obrazu i dźwięku. Obowiązują zapisy; organizacja: Grupa F13; więcej na [www.f13www.blogspot.com](http://www.f13www.blogspot.com).

### ● 19.00 - ZNANI NA WESOŁO

**I NIECO POWAŻNIEJ** - Od San Remo do Opoła, recital Władysława Grzywny; miejsce: Zielonogórski Ośrodek Kultury (amfiteatr im. Anny German).

## 3 SIERPNIĄ, PIĄTEK

### ● 11.00 - BAJKI, BAJDY, BANIALUKI

- „Piraci Siedmiu Mózg”, Teatr Rozrywki Trójkąt z Zielonej Góry; miejsce: Zielonogórski Ośrodek Kultury (amfiteatr im. Anny German).

### ● 12.00-16.00 - LEŚNE

**TECHNOLUDY** - warsztaty multimedialne dla młodzieży na Wzgórzach Piastowskich. Podstawy rejestracji obrazu i dźwięku. Obowiązują zapisy; organizacja: Grupa F13; więcej na [www.f13www.blogspot.com](http://www.f13www.blogspot.com).

### ● 20.00 - BLUESOWE NOCE

- koncert zespołu Vanesa Harbek Band, wykonanie: Vanesa Harbek (śpiew, gitara), Łukasz Gorczyca (bas), Tomasz Dominik (perkusja); miejsce: Klub Piekarnia Cichej Kobiety, ul. Fabryczna 17; bilety. 5 SIERPNIĄ, NIEDZIELA

### ● 16.00 - LATO Z FILHARMONIA

- koncert w wykonaniu Trio Reed Connection, w programie: popularne utwory kompozytorów różnych epok m.in. Jean-Marie Leclair, Wolfgang Amadeusz Mozart, H. Tomasi; miejsce: Filharmonia Zielonogórska (przed budynkiem).

### ● 19.00 - WIECZORY

**U LUTERANÓW** - Jan Sebastian Bach i jego poprzednicy - koncert inauguracyjny, wykonanie:

Cappella Viridimontana, Jerzy Markiewicz (dyrygent), Michał Kocot (organy, pozytyw), prowadzenie koncertu: Elżbieta Kusz-Tracz, Jerzy Markiewicz; organizacja: Towarzystwo Śpiewacze Cantores; miejsce: kościół ewangelicki; bilety.

## 7 SIERPNIĄ, WTOREK

### ● 19.00 - LATO Z KULTURĄ

**ŻYDOWSKĄ** - recital Olgi Avigail; organizacja: Lubuska Fundacja Judaica; miejsce: deptak.

## 8 SIERPNIĄ, ŚRODA

### ● 19.00-21.00 - NIE NUDZĘ SIĘ

**LATEM** - Zielona Góra by Night, spacer z przewodnikiem Małgorzatą Wnorowską; organizacja: Lubuskie Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych; zbiórka: pl. Bohaterów, godz. 18.45.

## 9 SIERPNIĄ, CZWARTEK

### ● 19.00 - ZNANI NA WESOŁO

**I NIECO POWAŻNIEJ** - recital Jacek Kawalec Show; miejsce: Zielonogórski Ośrodek Kultury (amfiteatr im. Anny German).

## 10 SIERPNIĄ, PIĄTEK

### ● 11.00 - BAJKI, BAJDY, BANIALUKI

- „Bajkowy kramik”, Studio Teatralne Guliwer z Zielonej Góry; miejsce: Zielonogórski Ośrodek Kultury (amfiteatr im. Anny German).

## 11 SIERPNIĄ, SOBOTA

### ● 20.00 - BLUESOWE NOCE

- koncert zespołu Gedia Blues Band, wykonanie: Agnieszka Tyszkiewicz (wokół), Amelia Matłag (wokół), Piotr L. Czawiak (gitary), Ryszard Pytel (harmonijki ustne), Andrzej Dziewa (klawiszowe), Jan Koziół (gitara basowa), Jan Wasik (perkusja); miejsce: Klub Piekarnia Cichej Kobiety, ul. Fabryczna 17; bilety.

## 12 SIERPNIĄ, NIEDZIELA

### ● 16.00 - LATO Z FILHARMONIA

- koncert w wykonaniu Lubuskiego Kwartetu Filharmonii Zielonogórskiej, w programie: Aleksander Glazunov Five Novelettes, popularne utwory muzyki klasycznej; miejsce: Filharmonia Zielonogórska (przed budynkiem).

### ● 19.00 - WIECZORY

**U LUTERANÓW** - Muzyka czasów reformacji, koncert kameralny, wykonanie: zespół muzyki dawnej Filatura di Musica, Artur Szczerbinin, prowadzenie koncertu: Elżbieta Kusz-Tracz, Jerzy Markiewicz; organizacja: Towarzystwo Śpiewacze Cantores;

miejsce: kościół ewangelicki; bilety.

## 14 SIERPNIĄ, WTOREK

### ● 19.00 - LATO Z KULTURĄ

**ŻYDOWSKĄ** - koncert zespołu Tango Attack; organizacja: Lubuska Fundacja Judaica; miejsce: deptak.

## 16 SIERPNIĄ, CZWARTEK

### ● 19.00 - ZNANI NA WESOŁO

**I NIECO POWAŻNIEJ** - Romanse, romanse - recital Justyny Sierczyłło i Emiliana Kamińskiego; miejsce: Zielonogórski Ośrodek Kultury (amfiteatr im. Anny German).

## 17 SIERPNIĄ, PIĄTEK

### ● 11.00 - BAJKI, BAJDY, BANIALUKI

- „Koziołek Matołek”, Teatr Lalki i Aktora z Wałbrzycha; miejsce: Zielonogórski Ośrodek Kultury (amfiteatr im. Anny German).

### ● 20.00 - BLUESOWE NOCE

- koncert zespołu Hot Lips, wykonanie: Monika Nowicka (śpiew), Agata Śliwińska (śpiew), Lidia Leitgeber (śpiew), Andrzej Kownacki (perkusja), Robert Kordylewski (bas), Janusz Siemienas (gitara), Maciej Słoniewski (saksofon); miejsce: Klub Piekarnia Cichej Kobiety, ul. Fabryczna 17; bilety.

### ● 20.00 - A NIEBO GWIAZDZISTE NADE MNĄ...

- pokaz nieba przy wykorzystaniu teleskopu astronomicznego, warunkiem pokazu jest bezchmurne niebo; organizacja: Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii, oddział w Zielonej Górze; miejsce: Winne Wzgórze przy Palmiarni.

## 18 SIERPNIĄ, SOBOTA

### ● 20.00 - A NIEBO GWIAZDZISTE NADE MNĄ...

- pokaz nieba przy wykorzystaniu teleskopu astronomicznego, warunkiem pokazu jest bezchmurne niebo; organizacja: Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii, oddział w Zielonej Górze; miejsce: Winne Wzgórze przy Palmiarni.

## 19 SIERPNIĄ, NIEDZIELA

### ● 16.00 - LATO Z FILHARMONIA

- koncert, wykonanie: Jakub Kotowski, Edward Piniuta, Janusz Lewandowski, Dariusz Cetner, w programie: amerykańska muzyka filmowa; miejsce: Filharmonia Zielonogórska (przed budynkiem).

### ● 19.00 - WIECZORY U LUTERANÓW

- Niecodzienne duety, koncert kameralny, wykonanie - Duet Oak Brothers: Radosław Dembiński (viola da gamba),

## ARTYŚCI NA DEPTAKU

Kocha ich ulica, kochają przechodnie - bo to oni najczęściej zatrzymują się na deptaku, by popatrzeć choć przez chwilę na popisy mistrzów. A jest na czym zawiesić oko! Artysci, który przyjeżdżają do Zielonej Góry pod szyldem Międzynarodowy Festiwal Sztuki Ulicznej Buskerbus, potrafią czarować! Niektórzy dosłownie - mamy wśród nich bowiem iluzjonistów. Są też tancerze, śpiewacy, grajkowie, akrobaci i żonglerzy...

Z różnych zakątków świata, a może i... wszechświata? Patrząc na kosmiczny wygląd i niezwykłe umiejętności, można się poważnie zastanawiać...

Festiwal będzie gościł w naszym mieście przez dwa dni, we wtorek i środę (21 i 22 sierpnia). Artystów będzie można oglądać na deptaku w godz. 12.00-21.00. Zdjęcia Krzysztof Grabowski, Paweł Stawarz/ZOK





# ują mieszkańców i gości

sztuki ulicznej. Końcówka sierpnia to ulubiony punkt programu wielu zielonogórczyków. Zawita do nas Buskerbus! Artysty będą na deptaku śpiewać,



Szczepan Dembiński (wiolonczela), Duo Accosphere: Alena Budzinakova, Grzegorz Palus; prowadzenie koncertu: Elżbieta Kusz-Tracz, Jerzy Markiewicz; organizacja: Towarzystwo Śpiewacze Cantores; miejsce: kościół ewangelicki; bilety.

● **20.00 - A NIEBO GWIAZDZI-STE NADE MNĄ...** - pokaz nieba przy wykorzystaniu teleskopu astronomicznego, warunkiem pokazu jest bezchmurne niebo; organizacja: Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii, oddział w Zielonej Górze; miejsce: Winne Wzgórze przy Palmiarni.

**21 SIERPNIĄ, WTOREK**

● **12.00-21.00 - MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL SZTUKI ULICZNEJ BUSKERBUS ZIELONA GÓRA 2018** - prezentacje artystów ulicznych; organizacja: Zielonogórski Ośrodek Kultury; miejsce: deptak.

● **20.00 - MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL SZTUKI ULICZNEJ BUSKERBUS ZIELONA GÓRA 2018** - klub festiwalowy; organizacja: Zielonogórski Ośrodek Kultury; miejsce: Klub Piekarnia Cichej Kobiety.

**22 SIERPNIĄ, ŚRODA**

● **11.00-13.00 - NIE NUDZĘ SIĘ LATEM** - Zielonogórskie turystyczne ABC - co koniecznie trzeba zobaczyć, spacer z przewodnikiem Benedyktem Szafrańskim; organizacja: Lubuskie Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych; zbiórka: pl. Bohaterów, godz. 10.45.

● **12.00-21.00 - MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL SZTUKI ULICZNEJ BUSKERBUS ZIELONA GÓRA 2018** - prezentacje artystów ulicznych; organizacja: Zielonogórski Ośrodek Kultury; miejsce: deptak.

● **17.00 - SPOTKANIE Z MI-STRZEM** - wystawa prac rysunku i malarstwa Bohdana Butenki - wernisaż; organizacja: Muzeum Ziemi Lubuskiej, Towarzystwo Miłośników Zielonej Góry Winnica; miejsce: MZL.

● **20.00 - MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL SZTUKI ULICZNEJ BUSKERBUS ZIELONA GÓRA 2018** - klub festiwalowy; organizacja: Zielonogórski Ośrodek Kultury; miejsce: Klub Piekarnia Cichej Kobiety.

**23 SIERPNIĄ, CZWARTEK**

● **19.00 - ZNANI NA WESOŁO I NIECO POWAŻNIEJ** - recital Danuty Błażejczyk; miejsce:

Zielonogórski Ośrodek Kultury (amfiteatr im. Anny German).

● **20.00 - ZIELONOGÓRSKIE WIECZORY KABARETOWE** - Kabarety Nieroby - Wieczór Trzeci. Płeć ma znaczenie; organizacja: Kabaret Perły z Odry, Zielonogórskie Zagłębie Kabaretowe; miejsce: Piwnica Artystyczna Kawon.

**24 SIERPNIĄ, PIĄTEK**

● **11.00 - BAJKI, BAJDY, BANIALUKI** - „O! Królewna!”, Teatr Malutki z Łodzi; miejsce: Zielonogórski Ośrodek Kultury (amfiteatr im. Anny German).

**25 SIERPNIĄ, SOBOTA**

● **21.00 - LETNIE WIECZORY PRZY FONTANNIE** - W 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości; w programie: pokaz świateł, laserów, gra fontann, taniec, rycerzy, śpiew a to wszystko przy akompaniamencie BachUs Classic Orchestra; organizacja: Stowarzyszenie BachUs Classic Orchestra; miejsce: pl. Bohaterów, przy fontannie.

**26 SIERPNIĄ, NIEDZIELA**

● **16.00 - LATO Z FILHARMONIĄ** - koncert, wykonanie: Dubai Dixie Band, w programie: muzyka jazzowa, rozrywkowa; miejsce: Filharmonia Zielonogórska (przed budynkiem).

● **17.00 - KONCERT PROMENADOWY** - koncert Orkiestry Dętej Zastal; organizacja: Stowarzyszenie Orkiestra Dęta Zastal; miejsce: deptak, przy ratuszu.

● **19.00 - WIECZORY U LUTERANÓW** - Struny, palce, smyczek... koncert finałowy, wykonanie: kwartet gitarowy Erlendis; prowadzenie koncertu: Elżbieta Kusz-Tracz, Jerzy Markiewicz; organizacja: Towarzystwo Śpiewacze Cantores; miejsce: kościół ewangelicki; bilety.

27 SIERPNIĄ, PONIEDZIAŁEK  
● **19.00 - CORNO BRASS MUSIC FESTIVAL** - koncert; organizacja: Fundacja Kolektyw Dźwięku; miejsce: Sala Witrazowa Muzeum Ziemi Lubuskiej.

**28 SIERPNIĄ, WTOREK**

● **19.00 - CORNO BRASS MUSIC FESTIVAL** - koncert, wykonanie - Virtuoso Horn Duo: Kristina Mascher-Turner (róg), Kerry Turner (róg), Wioletta Fluda (fortepian) oraz Hornet Quartet: Gabriel Czopka (róg), Michał Szczerba (róg), Łukasz

Łacny (róg), Piotr Kowalski (róg), w programie: Antonio Vivaldi Concerto Grosso - I i II cz., Walter Perkins, Barbara Allen, Kerry Turner Twas a Dark and Stormy Night, Kerry Turner Casbah of Tetouan, Kazimierz Machala Elegy for 5 horns, Leonard Bernstein West Side Story arr. W. Perkins; organizacja: Fundacja Kolektyw Dźwięku; miejsce: sala kameralna Filharmonii Zielonogórskiej.

**29 SIERPNIĄ, ŚRODA**

● **17.00-19.00 - NIE NUDZĘ SIĘ LATEM** - Na tropie słynnych mieszkańców oraz gości Zielonej Góry, spacer z przewodnikiem Cezarym Jakubaszkiem; organizacja: Lubuskie Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych; zbiórka: pl. Bohaterów, godz. 16.45.

● **19.00 - CORNO BRASS MUSIC FESTIVAL** - koncert, wykonanie - Rebellion Trio: Adam Rapa (trąbka), Zoltan Kiss (puzon), Jacek Obstarczyk (fortepian), w programie: Astor Piazzolla; organizacja: Fundacja Kolektyw Dźwięku; miejsce: sala Lubuskiego Teatru.

**30 SIERPNIĄ, CZWARTEK**

● **19.00 - ZNANI NA WESOŁO I NIECO POWAŻNIEJ** - recital Joanny Lewandowskiej; miejsce: Zielonogórski Ośrodek Kultury (amfiteatr).

**31 SIERPNIĄ, PIĄTEK**

● **11.00 - BAJKI, BAJDY, BANIALUKI** - „Tajemnicza sprawa w Zapachowie”, Teatr Frajda z Torunia; miejsce: Zielonogórski Ośrodek Kultury (amfiteatr).

● **19.00 - CORNO BRASS MUSIC FESTIVAL** - koncert symfoniczny, wykonanie - Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Zielonogórskiej, Samuel Seidenberg (dyrygent), Denise Tryon (róg), Alistair Mackie (trąbka), Jan Harasimowicz (trąbka), Roland Szentpali (tuba), Tomasz Hajda (puzon), w programie: Luigi Boccherini, Georg Friedrich Haendel, Joseph Haydn, Wolfgang Amadeusz Mozart, Antonio Vivaldi; organizacja: Fundacja Kolektyw Dźwięku; miejsce: sala MCM Filharmonii Zielonogórskiej.

● **20.00 - BLUESOWE NOCE** - koncert zespołu Dirty Doctors, wykonanie: Jan Węglowski (gitarę, śpiew), Dariusz Gąsiorek (bas), Piotr Walorski (perkusja), Tadeusz Szechowski (harmonijka); miejsce: Klub Piekarnia Cichej Kobiety, ul. Fabryczna 17; bilety. (dsp)



# Na urodziny spadłem z nieba

- Masz tu zaległy prezent na Dzień Ojca. Mama mówi, żeby Ci go dać teraz, bo potem nie wiadomo, czy będzie komu wręczyć – optymistycznym tekstem wita mnie na lotnisku moja własna córka. Za chwilę mam skoczyć z 3 tysięcy metrów. Pierwszy raz w życiu. Skok to prezent na 60. urodziny.

Zaczął się niewinnie. Podczas spotkania nowych uczestników programu „ZGrana Rodzina” wiceprezydent Wioleta Haręźlak wywołała przedstawicielkę Aeroklubu Ziemi Lubuskiej. Panią siedzącą obok mnie. Ot, by zagaić rozmowę, zapytałem:

- A skoczyć ze spadochronem to u was można?

- Sam czy z instruktorem? - odpowiedziała pytaniem. Sam? Za długo bym się uczył, tyle życia już nie mam.

## To kiedy skaczymy?

Pytanie pada po dwóch tygodniach, przez telefon, niespodziewanie.

- Chciałbym na swoje 60-te urodziny - odpowiada chojrak, który we mnie drzemie.

- Jeden warunek, musi pan ważyć mniej niż 110 kg.

Chojrak z ledwością mieści się w normie, ale zamiast powiedzieć „szkoda”, rzuca: - Ok, jesteśmy umówieni - i już po chwili kombinuje, jak się honorowo wycofać. Zamiast tego rozsyła sms-y z zaproszeniem do oglądania spektaklu... by wstyd przed stchórzeniem był większy.

Znajomi każą puknąć mi się w głowę, tylko jeden niespełna trzydziestoletni Mariusz, który ma to już za sobą, mówi: - To coś wspaniałego, największy wyrzut adrenaliny, jaki miałem w życiu. Tylko nie jedź przed skokiem.

W niedzielny rano budzę się wcześniej niż zwykle. Kawa i jajecznica muszą starczyć na cały dzień. Porządkuję uporządkowane rzeczy, sprzątam posprzątane, czytam przeczytane... I co dwie godziny na Vantuski sprawdzam prognozę pogody, na „burzach”, gdzie grzmi i błyska. Nie u nas, niestety.

## Jeszcze można zrezygnować

Melduję się na lotnisku w Przylepie, wypełniam papiery, siadam na ławeczce. - Stary, masz jeszcze czas na zmianę decyzji - myślę.

Pół godziny później zjeżdżają znajomi. Z odległego miasta przyjeżdża córka.

- Masz tu zaległy prezent na Dzień Ojca. Mama mówi, żeby Ci go dać teraz, bo potem nie wiadomo, czy będzie komu wręczyć - wita mnie optymistycznym tekstem. Znajomych czarny humor też nie opuszcza.

- O widzę, że Łoża Szyderców już jest. Arnold jestem. Scenę z Kitera pamiętacie? To gdzie kwiaty?



Lot bez otwartego spadochronu trwa tylko 30 sekund - niezapomniane wrażenia pozostają na całe życie.

Fot. Archiwum prywatne

Pamiętacie, co było potem? - pyta, a najmłodszy oczywiście nie rozumieją kontekstu. - Zaczynamy? - młody mężczyzna zdecydowanie ściska moją rękę. I jakby sprawdza, czy mam dużego pietra, czy tylko małego. Na razie nie mam żadnego.

Arnold ma z sobą uprząż i zaczyna mnie ubierać.

- Klejnoty rodzinne do góry, bo będzie to najlepsze pięć minut w twoim życiu - ostrzega, sprawdzając ułożenie pasów w pachwinach. - A teraz krótkie szkolenie.

Po otwarciu drzwi robimy to i to, nogi trzymamy w ten sposób, ręce najpierw tak, a potem tak... Koniec szkolenia. Do skoku szykuje się też sporo młodsza blondynka. Ruszamy na płytę lotniska: ona, jej tandem-pilot, ja z Arnoldem, dwóch kamerzystów, którzy będą skakać i filmować nasze „wyczyny” oraz skoczek, który korzystając z wolnego miejsca, leci z nami.

- Wzniesiemy się ponad trzy kilometry w górę, swobodne spadanie potrwa trzydzieści kilka sekund do wysokości 1,5 tysiąca metrów, potem otworzy się spadochron (*albo nie, szepce mi do ucha diabeł*) i polec-

my jeszcze jakieś pięć minut (*albo dużo krócej*) - informuje Arnold.

Wznosimy się. Ula - bo tak ma na imię moja towarzyszką - żartuje i stroi miny do kamery, ja staram się kontemplować widoki. Zielona Góra wygląda pięknie. Polana wśród lasów i wijąca się wstęga Odry. Węzły S-3 imponujące rozmachem, strefa w Kisielinie - olbrzymia, wieżowce Braniborskie jakby strzegły grodu. Mój dom, dom sąsiadów, rynek coraz mniejsze, panorama coraz bardziej rozległa. Samolotek z mozołem wspina się coraz wyżej. Arnold ma wskaźnik wysokości, wielki zegar na przegubie dłoni, który co rusz podsuwa mi przed oczy. Dwa tysiące, dwa tysiące pięćset, dwa tysiące siedemset... Za oknami wolno przepływają pojedyncze cumulusy, temperatura bliska zera (na ziemi 26 stopni). Nie odczuwam chłodu, mimo krótkich spodenek.

## Trzy tysiące pięćset metrów

Poprawianie uprząży, dociąganie pasków, okulary na

nos. Kamerzysta w stanie gotowości.

- Dwie minuty do skoku - zdanie pada jak komenda. Szybko, mocno.

Już tylko minuta. Przybijamy jakby „piątki”, czyli trzy rytualne gesty, których nie znam.

- Ruszamy - to znów Arnold.

Otwierają się drzwi, zimne powietrze wpada do kabiny. „Pojedynek” siada w drzwiach i widzę go przez ułamek sekundy. Spada jak kamień w studnię. Po raz pierwszy czuję się niepewnie. Arnold mówi, że przy naszym ciężarze polecimy z prędkością dwustu kilometrów na godzinę. Kamerzysta już wisi w drzwiach. Jedną ręką trzyma się poręczy, jedną nogą jest już na zewnątrz. Jak cyrkowiec.

Siedząc przesuwamy się ku drzwiom. Skupiam się na instrukcjach: usiąść na krawędzi, nogi podwinąć pod samolot, ręce zacisnąć na paskach uprząży, głowę maksymalnie odchylić do tyłu. Teraz zwrot w stronę kamery, wymuszony uśmiech, głowa na wprost, lekka kołyska ciałem i... spadamy! Kręci nas wokół siebie, obraca na plecy. Już

w tej pierwszej, najpierwszej sekundzie mózg otrzymuje sygnał: to wcale nie jest przerażające. Arnold klepie mnie w ramię. Pamiętam, to sygnał, by rozłożyć ręce. Lecimy, nie czując prędkości. Nie patrzę w dół, szukam wzrokiem kamerzysty. Leci przede mną, twarzą do mnie i wyciąga ręce jakbyśmy chcieli się chwycić i przybić piątkę. Robimy jedno kółko, i drugie.

## Ziemia przyspiesza

Adrenalina płynie uszami, a hormony nie nadążają produkować endorfin. Lecę, to nic, że przypięty do instruktora. Wskoczyłem ze sprawnego samolotu i mimo 60 lat czuję się jak młodzieniaszek. I nagle... lekkie szarpnięcie, zmiana pozycji. Otworzył się spadochron! Zmiana przedstawienia. Teraz spadamy wolniej. Co ja mówię! W porównaniu do tego, co było przed chwilą, wisimy w powietrzu.

- Chwyć linki spadochronu i pokieruj trochę - mój tandem-pilot pokazuje jak to zrobić. - Pociągnij prawą mocno w dół.

Ciągnę i raptownie robimy zakręt w prawo,

z ostrym przechyłem. Teraz druga strona. I znów zmiana kierunku lotu, i znów przechyliamy się ostro, tym razem w lewo.

- Teraz chwilę polec prosto - Arnold wydaje komendy, ja kieruję wielką kolorową czaszą nad nami. Pod nami dachy Przylepu, lotnisko. Tam w dole głowy zadziera Łoża Szyderców, muszę się dobrze prezentować. Ziemia przyspiesza. Kamerzysta już wylądował i szykuje się do nagrania sceny przyziemięcia.

- Jak powiem nogi, to podnosisz je maksymalnie w górę - przypomina Arnold. - Jeszcze dwieście metrów, jeszcze sto. Nogi!

Teraz jestem oparty na instruktora, a on... sadza nas na „czterech literach”. Choć szorujemy nimi po trawie dobre 20 metrów, nie sprawia to nawet odrobiny bólu. Ląduję, cały i zdrowy. Wypinam się z uprząży, podaję rękę Arnoldowi. To było coś wspaniałego. Przytulam mocno córcię, witam Łożę, Tomek otwiera urodzinowego szampana. A ja mówię im tak: gdybym miał wolne środki, wróciłbym na lotnisko w Przylepie i skoczył ponownie. Takie to uczucie.

Benedykt Andrzejewski



## W ZAWADZIE

## Radość z wozu strażackiego

Ten wóz strażacki to jeden z wielu efektów mariażu miasta z gminą. Władze Zielonej Góry przekazały Ochotniczej Straży Pożarnej w Zawadzie 150 tys. zł. Dofinansowanie w kwocie 800 tys. zł. pochodziło z Regionalnego Programu Operacyjnego Lubuskie 2020. Zakupiono nowy sprzęt. To ważne, bo ostatni nieużywany wóz, do tej remizy wjeżdżał...73 lata temu. Miejscowi strażacy ochotnicy mają się z czego cieszyć. Nowości w Zawadzie jest dużo więcej.

(H)



Fot. Ewa Jagielowicz

# Najważniejsze są drogi

- Może na pierwszy rzut oka tego nie widać, ale na inwestycje wydajemy miliony – mówi Jerzy Żeteki, wiceprzewodniczący zarządu i radny Dzielnicy Nowe Miasto.

**- Spotykamy się przy remizie OSP w Zawadzie. Dlaczego od tego miejsca zaczynamy nasz spacer po sołectwie?**

Jerzy Żeteki: - Jestem prezesem tutejszych strażaków ochotników. Rozmawiając o Zawadzie, chciałem przypomnieć o inwestycji, o której mówiło się w zielonogórskich mediach. To pierwszy nowy wóz, który do nas trafił od ponad 70 lat. Wszystkie pozostałe były już używane.

**- To tak, jakby ktoś sobie o was przypomniał po wielu latach. Co jeszcze nowego zyskała Zawada po połączeniu miasta z gminą?**

- Myślę, że nie będziemy tu oryginalni. Postawiliśmy na nowe drogi. Z tym, że u nas do końca 2020 roku, wszystkie wydatki z nimi związane, to ponad 4 mln 700 tys. zł. Może na pierwszy rzut oka tego nie widać, ale wydajemy miliony. Nie chodzi tu o główną przejazdową drogę przez Zawadę,

ale o większość bocznych ulic. Te roboty to była konieczność.

**- Dlaczego?**

- Jeszcze za gminy Zawada została skanalizowana. Niestety, po zakończeniu robót drogi zostały utwardzone tłuczniem. Teraz są już porządne. Ponadto w ramach remontów, położyliśmy kostkę brukową na placu kościelnym. Zresztą chodźmy zobaczyć. Po drodze będzie można przekonać się, że np. ul. Cmentarna doczekała remontu, a na Leśnej wciąż trwają prace.

**- Sporo tego...**

- Tu mieszkańcy naprawdę potrzebowali nowych dróg. Zdarzało się, że spadł deszcz i woda podtapiała okolicę. Na podwórkach wszystko pływało. Dzięki pieniądзом z Funduszu Integracyjnego, nie tylko powstała nowa nawierzchnia, ale też specjalne odpływy, które deszczówkę z dro-



- Po raz pierwszy od wielu lat trafił do nas nowiutki wóz strażacki – mówi Jerzy Żeteki  
fot. Ewa Jagielowicz

gi odprowadzają do rowu melioracyjnego. Dobrym przykładem jest też nowa, tzw. wzbudzana sygnalizacja świetlna. Można ją zobaczyć na głównej drodze. Ona również została kupiona za kasę z tego samego źródła. Przedtem w tym miejscu dochodziło

do potrażeń. Zdarzały się też wypadki śmiertelne.

**- Gdzie jeszcze zobaczymy efekty połączenia miasta z gminą?**

- Na pewno na boisku. Tam za ponad 300 tys. zł. powstała siłownia pod chmurką. Jest też wykopana studnia

głębinowa. Nowa murawa jest wyposażona w specjalny system nawadniający, a woda do niego pochodzi właśnie z tej studni. Dzięki temu koszty utrzymania naszego boiska są znacznie niższe. W rogu obiektu postawiliśmy jeszcze wiatę, pod którą można zrobić np. grilla.

**- Są już kolejne pomysły na inwestycje w Zawadzie?**

- Mieszkańcy chcieliby, żeby całe sołectwo było wyposażone nowymi drogami z oświetleniem. W pierwszej kolejności trzeba zagospodarować ulice na nowym osiedlu, które znajdują się tuż przy szkole. Dla ludzi stąd ważne jest także sfinansowanie robót na ścieżkach rowerowych. Pomiedzy Zawadą, Chynowem, Janami i Krępą, bardzo dużo ludzi, w tym dzieci porusza się właśnie na jednośladach. Ścieżki się przydadzą.

**- Dziękuję za rozmowę.**

rozmawiał Łukasz Łukaszewski

## TO JUŻ ZROBIONO

## ● Drogi

Te inwestycje bez wątpienia zmieniają codzienne życie mieszkańców Zawady na lepsze. Do końca 2020 roku na remonty i budowy dróg, to sołectwo wyda prawie 5 mln zł. To spora kwota. Jednak na liście ulic, które są już wyremontowane, lub które wkrótce doczekają się niezbędnych prac, jest aż kilkanaście pozycji. Do tego zbudowano przejście dla pieszych ze wzbudzaną sygnalizacją świetlną. To powinno zapewnić bezpieczeństwo w miejscu, w którym dochodziło do wypadków. Pieniądze na te cele pochodzą z Funduszu Integracyjnego.

## ● Nowe boisko

Obiekt na co dzień będzie służył zawodnikom Iklara Zawada. Jak w każdej polskiej większej, czy mniejszej miejscowości, również tu uprawia się piłkę nożną. Nowa murawa jest wyposażona w system nawadniania, dzięki czemu nie trzeba dbać o podlewanie trawy. Woda do systemu pochodzi z pompy głębinowej, która również powstała przy wsparciu Funduszu Integracyjnego. Rachunki za wodę nie są już straszne, a koszty utrzymania obiektu znacznie spadły. Dodatkowo mieszkańcy mogą korzystać z nowopowstałej w tym miejscu siłowni pod chmurką.

## ● Fundusz sołecki

Z tych pieniędzy dokonano szeregu drobniejszych zakupów, na które rachunki tylko w 2017 roku wyniosły ponad 31 tys. zł. Dzięki tym pieniądзом wyposażono świetlicę w sprzęt do gotowania. Zakupiono piłki do siatkówki i koszykówki, z których korzystają miejscowe dzieci i młodzież. Nawet kosa spaliniowa, która pomaga utrzymać trawnik przy świetlicy w należytym ładzie, została kupiona z sołeckiej kasy.

(H)

## W ZAWADZIE

## Remont na ul. Leśnej

Mieszkańcy Zawady powinni być dumni z drogowej rewolucji, toczącej się za ich oknami. Tu na zdjęciu widać akurat trwający remont na ul. Leśnej. Wszystkie roboty muszą być dokładnie zaplanowane, a ich wykonanie powinno być zlecane prawdziwym fachowcom. Niestety okazuje się, że tych na rynku nie ma aż tak wielu. Dlatego też prace odbywają się sukcesywnie i odpowiednio kosztują. Cierpliwość w tej kwestii popłaca, bo drogi będą służyć latami.

(H)



Fot. Ewa Jagielowicz

## JESZCZE DO ZROBIENIA

## Nowe nawierzchnie

**Każdy z mieszkańców Zawady chciałby, aby do jego posesji prowadziła nowo wybrukowana droga.**

Takie prace są kosztowne, a ich odpowiednie wykonanie nie jest łatwe. W planach jest, aby w najbliższych latach większość ulic była już po remoncie. Nowe nawierzchnie powinny powstać min. na nowym osiedlu, znajdującym się w sąsiedztwie szkoły. Na drogach przydałoby się też oświetlenie, ale i nad

tym trwają odpowiednie prace. Ważnym aspektem są ścieżki rowerowe, które ułatwią poruszanie się nie tylko w samym sołectwie. Z dojazdu rowerem do Zawady korzysta wielu mieszkańców Jan, czy też Krępy. Wśród nich są uczniowie tutejszej szkoły. Z czasem nowych inwestycji można spodziewać się na boisku. Chociaż obiekt już dziś wygląda ciekawie, to piłkarzom przydałaby się szatnia. W kolejnych latach zmiany mogą dotknąć także świetlicę. Jest ona wyposażona, ale budynek potrzebuje remontu. Pomysłów na lepszą Zawadę nie brakuje. Najpierw jednak trzeba dobrać trwałe już inwestycje.

(H)



# Zaglądamy do pałacu w Bojadłach

W ramach wakacyjnych wycieczek tym razem wybrałem się za rzekę. Czyli za Odrę, do Bojadł. Po raz pierwszy od wielu, wielu lat można zajrzeć do środka tutejszego pałacu. Trudno nie skorzystać z okazji.

Za symboliczną opłatą, czyli cegiełką. - To będzie nasz wkład w renowację cennych barokowych drzwi prowadzących do pałacu - opowiada Aneta Kamińska, prezes Fundacji Pałac Bojadła. - Chcemy je odnowić. Wymieniliśmy już dużą część stolarki okiennej.

Pani Aneta oprowadza turystów, opowiadając im, co jest w pałacu do zrobienia. Stan obecny ściska za serce. Ruina. Zniszczone sale, porzucone podłogi, zniszczone ściany.

- Jeszcze w połowie lat 90. XX wieku pałac był w niezłym stanie. Później uległ zniszczeniu. Wandale demolowali pomieszczenia, złodzieje na zamówienie ukradli cenne elementy wyposażenia, do tego dochodził zwykły rabunek, np. zrywano deski na opał - opowiada nasza przewodniczka. Teraz to się skończyło. W 2014 r. pałac kupił Arkadiusz Michoński, założyciel Fundacji Pałac Bojadła.

- Wygospodarowaliśmy fragment pałacu na mieszkanie i teraz w budynku cały czas ktoś jest - uśmiecha się A. Kamińska.

Celem Fundacji jest odnowienie i ożywienie zabytku. Odnowione sale mają być publicznie dostępne i przeznaczone m.in. na działalność społeczno-kulturalną. - W konkursie organizowanym przez marszałka województwa staramy się o dotację na wyremontowanie dwóch najcenniejszych sal na parterze. Podczas badań odkryto w nich barokowe freski - mówi A. Kamińska. W planie jest też remont sali reprezentacyjnej na piętrze, a w najbliższych miesiącach wyremontowany zostanie kolejny remont dachu.

W środku ocalało niewiele elementów wyposażenia, np. piękne kominki na parterze i na piętrze. Po obiekcie można już bezpiecznie chodzić.

Tomasz Czyżniewski



Pałac w Bojadłach latem można zwiedzać od środy do niedzieli.

Zdjęcia Tomasz Czyżniewski



Tak zabytek wyglądał w okresie międzywojennym.



Jeden z zachowanych kominów na parterze.

## ZWIEDZANIE

Do pałacu można wejść od środy do niedzieli w godz. 10.00-17.00., jedynie z przewodnikiem, który czeka o pełnych godzinach. Bilet-cegiełka kosztuje 10 zł.

## DOJAZD

Najbliższa trasa z Zielonej Góry wiedzie przez Zabór i prom w Miłsku. Pamiętajcie sprawdzić, czy prom kursuje, bo z powodu niskiego stanu wody w Odrze może być nieczynny. Informacje są umieszczone na drogowskazach, np. na rondzie za Nowym Kisielinem.

## PAŁAC

Pałac w Bojadłach został zbudowany w latach 1734-35 przez rodzinę Kottwitzów. Wraz z dwoma kordegardami, parkiem i oficynami tworzy unikatowe założenie pałacowe, odbiegające od barokowych standardów. Zazwyczaj pałac budowano na osi drogi z dziedzińcem przed budynkiem i ogrodem na jego tyłach. Natomiast w Bojadłach pałac umieszczono po jednej stronie drogi dojazdowej, a po jej drugiej stronie znajduje się park.

Najbardziej ozdobny, rokokowy jest front budynku wraz z głównym wejściem. Dostępu do niego broni brama i dwie kordegardy (do środka wchodzi się przez furtkę obok lewej kordegardy).

Od początku 2014 roku pałac w Bojadłach posiada kolejnego właściciela. Po rodzinie von Kottwitz (pol. Kotwiczów), baronach von Scheffer-Boyadel, Skarbie Państwa PRL, hucie Silesia, fabryce Milana, firmie handlowej Tramec, jest nim ponownie prywatny właściciel Arkadiusz Michoński, założyciel Fundacji Pałac Bojadła.



Barokowe drzwi prowadzące do pałacu zostaną odnowione.



Dostępu do pałacu bronią kordegardy.



Nieopodal pałacu stoi szachulcowy kościółek z XVIII wieku.



## ŻUŻEL

# „Byki” zwykle harczą u „Myszy”

Trochę już czekają kibice i żuźlowcy Falubazu Zielona Góra na zwycięstwo na własnym torze z Fogo Unią Leszno. W niedzielę, 29 lipca czas oczekiwania będzie wynosić dokładnie 819 dni. Początek spotkania o 19.30.

W ubiegłym roku przy W69 oba zespoły spotkały się dwukrotnie. W rundzie zasadniczej Falubaz przegrał 42:48. Zielonogórzanie jechali bez kontuzjowanego Jasona Doyle'a. Błyszczał jeszcze po zielonogórskiej stronie Jarosław Hampel, ale nikt poza nim nie wzbili się na dwucyfrową zdobycz i 3 punkty pojechały do Leszna. Dwa i pół miesiąca później „Byki” przyjechały do Zielonej Góry bronić dziesięciopunktowej zaliczki z pierwszego półfinału w Lesznie. Wówczas już w barwach gospodarzy był Jason Doyle, ale... jakby go nie było. Walczący o mistrzostwo świata, dzień po rundzie Grand Prix Austr-



Półfinałowe starcie z ubiegłego roku. Jacob Thorssell patrzy, gdzie „wlecze się” Jason Doyle  
 fot. Marcin Krzywicki

lijczyk był cieniem samego siebie. Kibice pamiętają, że w jednym z biegów przyjechał za plecami Mateusza Tondera. Falubaz wprawdzie nie przegrał, ale remis 45:45 radował tylko gości, dając im finał. Ostatni raz zielonogórzanie u siebie pokonali Unię w 2016 r. Statystyki ostatnich 10 spotkań pokazują, że ekipa z Leszna przy W69 czuje się bardzo dobrze. Wygrała cztery pojedynki i jeden zremisowała. Goryczy porażki w tym sezonie na torach rywali nie zaznała przez pół rundy zasadniczej. Niespodziewanie patent na Unię znalazła imienniczka z Tarnowa. Beniaminek, dzięki niesamowitej końcówce pokonał

mistrzów Polski 47:43. Dwie kolejki później sytuacja powtórzyła się w Częstochowie. Unia znów miała mecz na widelcu i poległa w końcówce, w identycznych rozmiarach. Słabych punktów w ekipie Piotra Barona próżno jednak szukać, bo jak senior nie może, to junior pociągnie.

W tej kolejce ważne mecze rywali Falubazu „po sąsiedzku”. Tarnowianie podejmują Cash Broker Stal Gorzów, zaś MRGarden GKM Grudziądz mierzy się z Get Well Toruń. Z punktu widzenia Falubazu wygrane goście mile widziane. Oczywiście nie w Zielonej Górze.

(mk)

## BRYDŻ

## Marzy im się ekstraklasa

**AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego może pochwalić się sekcją brydża sportowego. Akademy w ubiegłym sezonie otarli się o awans do grona najlepszych.**

Co się odwlecze, to nie uciecze - z takiego założenia wychodzą jednak zielonogórscy brydżyści i szykują się do kolejnego sezonu. Wakacje poświęcają na udział w różnego rodzaju turniejach, które pozwolą jeszcze lepiej przygotować się do nowych rozgrywek. Na przełomie czerwca i lipca grali w tradycyjnym, 61. Międzynarodowym Kongresie w Sławie. W ubiegłym sezonie zielonogórzanie byli jedną z rewelacji I ligi. - Weszliśmy do najlepszej czwórki po rundzie zasadniczej, ale niestety tam już nie powalczyliśmy - mówi Zofia Miechowicz, szefowa sekcji i kapitan drużyny, w której kluczem do sukcesu jest stabilny skład i zgranie. - Od III ligi drapiemy się coraz wyżej i wyżej w tym samym zestawieniu - dodaje. Oprócz Miechowicz barw AZS-u bronią także: Tomasz Bartnicki, Aleksander Kud, Piotr Korecki, Marcin Preisner, Andrzej Łagosz, Robert Sikora, Paweł Pietrzycki, Adam Małecki i Konrad Wójcik. Teraz zespół chciałby włączyć się realnie do walki o ekstraklasę.

- Plan minimum, to wejście do pierwszej szóstki, która potem walczy o najwyższe trofea. Ja jednak z tyłu głowy mam taki plan, żeby było co najmniej lepiej niż w zeszłym sezonie przynajmniej Miechowicz. (mk)

## KOSZYKÓWKA

# Amatorka? Tylko z nazwy!

Trzy dywizje, statystyki, do tego Mecz Gwiazd i podsumowanie sezonu z galą i statuetkami. To nie żadna ekstraklasa w zawodowych rozgrywkach, a Lubuski Nurt Basketu Amatorskiego, za którym kolejny sezon.

LNBA oczywiście w skrócie nawiązuje do rozgrywek za oceanem. W zmaganiach koszykarskich amatorów w Zielonej Górze, wzorem najlepszej ligi świata jest podział na dywizje. Najwyższa to Atlantycka, niżej jest Centralna, a trzeci poziom rozgrywek to Dywizja Wschód-Zachód. Z rundą zasadniczą, meczami play-off i play-out, a także Final Four.

- Sezon był trochę trudniejszy od poprzedniego, bo zwiększyliśmy ilość meczów w każdej dywizji. To poszło troszeczkę w stronę zawodowstwa. Mam tu na myśli ilość gier, bo dwie drużyny więcej, to od razu cztery spotkania więcej - podsumowuje Grzegorz Potęga, prezes Lubuskiego Związku Koszykówki.

Miniony sezon rozpoczęło 38 zespołów, a skończyło 36. - To i tak imponująca ilość. Trochę brakowało już terminów i musimy przyspieszyć rozpoczęcie rozgrywek - dodaje Potęga. W sieci są rozbudowane statystyki. Każdy może też sprawdzić, ile „nagrzeszył”, bo widnieją również przezwinięcia techniczne i dyskwalifikujące. - Widzimy po ilości wejść, że ludzi to rajcuje. Można powiedzieć, że drugi mecz rozgrywa się w internecie - śmieje się prezes LZKosz.

W Dywizji Atlantyckiej niezmiennie hegemonem



W finale Aldemed znów był najlepszy, pokonując Wataha 66:61  
 fot. Piotr Jędzura



Sporym zainteresowaniem cieszy się też Mecz Gwiazd  
 fot. Marcin Krzywicki

jest Aldemed Centrum Medyczne, które w minionym sezonie sięgnęło po ósme mistrzostwo w ciągu dziewięciu lat. Normą i tradycją jest też Mecz Gwiazd. - To ludzi napędza, ale też nagradza tych najlepszych. Jeśli ktoś się świetnie prezentuje na przestrzeni 10-15 spotkań, to ma w nagrodę taki mecz i myślę, że będziemy to kontynuować - przyznaje Potęga, który uważa, że za zainteresowaniem amatorskim basketem nie stoi hossa lub bessa zawodowców ze Stelmetu Enei BC Zielona Góra. - Na pewno pomaga, bo koszykówka jest popularna, ale to bardziej przejawia się u młodszych roczników. LNBA toczy się swoim trybem.

Nim w LNBA udali się na wakacje, w czerwcu w Barcelona Sport Pub uroczyste podsumowano sezon. Były statuetki, puchary i dyplomy. Podziękowania oraz możliwość „przeanalizowania” jeszcze raz, w luźnych rozmowach, najciekawszych spotkań. - To są ludzie, którzy lubią to, co robią. Chcą przyjąć, pograć, osiągnąć dobre wyniki w tej rywalizacji - kończy Potęga.

Z początkiem sierpnia wystartują zapisy na kolejny sezon, a ligowa machina ponownie ruszy z końcem września.

## FUTBOL AMERYKAŃSKI

## Wilki czy Zielone Kaczki?

W Lidze Futbolu Amerykańskiego 2 nastął czas półfinałów! Rywalem Watahy Zielona Góra będzie Green Ducks Radom. Podopieczni Krystiana Wójcika będą gospodarzem tego pojedynku, dzięki lepszemu bilansowi spotkań w rundzie zasadniczej. Wataha jest niepokonana (ma bilans 6-0), zaś radomianie odnieśli 3 zwycięstwa i ponieśli 3 porażki. W przypadku zwycięstwa Wilki zagrają u siebie również w finale. Oba zespoły miały już okazję mierzyć się ze sobą. 3 lata temu zielonogórzanie pokonali Green Ducks na stadionie przy ul. Botanicznej 52:45. Jak będzie teraz? Początek meczu w tę sobotę, 28 lipca o 13.00.

(mk)

## BIEGI

## Szykuj formę na jesień!

Na przełomie lata i jesieni biegów w Zielonej Górze będzie pod dostatkiem. Najpierw 8 września, o 19.00 wystartuje tradycyjny 33. Nocny Bieg Bachusa, czyli sportowe otwarcie Winobrania. Start 10-kilometrowego biegu wraca na ul. Boh. Westerplatte. Tydzień później 3. Charytatywny Bieg Gładiatora o 15.00. 7-kilometrowa rywalizacja mająca nieść pomoc dla Rafała Adamczaka. W ostatnią sobotę września zaplanowano III Zielonogórskie Biegi Górskie Rollercoaster, a 10 listopada Zielonogórski Bieg Niepodległości. To blisko 10 km połączenia sportu z patriotyzmem. Zapisy do biegów na www.super-sport.com.pl.

(mk)





W upalne dni można było kupić napój w kiosku koło muzeum.



Wystarczył cień i każdy skwerek był dobry do odpoczynku.

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 272

# Upał! Gorąco! Chce się pić.

Nieżle tego lata grzeje słończko. Upał wszystkim daje się we znaki. Chce się pić. Bardzo! Dobrze, że chociaż wody do picia nie brakuje. Pół wieku temu był to gorący temat dla mediów.

- Czyżniewski! Jak wychodzisz na słońce to załóż kapelusz, przecież wozisz go w bagażniku. I pij dużo wody i... nie łgaj, że umyłeś patelnię - moja żona tradycyjnie dzieli się ze mną dobrymi radami i przemyśleniami. O dziwo też zaczęła chodzić w kapelusiku. Właśnie przestawia w kuchni szklany syfon, który kiedyś dostałem w prezencie od Bogdana Jarosza. Pół wieku temu było to podstawowe naczynie z wodą gazowaną. Maszerowałem z czymś takim do „nabijalni” syfonów na rogu ul. Jedności i Wandy. Zazwyczaj stała tam kolejka.

Pssss... i syfon był napelziony wodą z bąbelkami.

- Zrobiło się ciepło. Syfonów z wodą sodową brak - alarmowała „Gazeta Zielonogórska” 6 czerwca 1961 r. - Nadeszły ciepłe dni czerwca, a handel zapomina o zaopatrzeniu sklepów w syfony z wodą sodową. (...) Spółdzielnia Inwalidów „Odra” posiada urządzenie do napelniania syfonów. Pod jej adresem kierujemy żądanie szybkiego działania w tym kierunku.

Dwa dni później Zielonogórskie Zakłady Gastronomiczne zapowiedziały, że uruchomią produkcję wody sodowej w syfonach. Będą w nią zaopatrzone restauracje I kategorii - Ratuszowa i Piastowska. Natomiast w Zielonogórzance przy Starym Rynku będzie można napełnić syfon za 1,50 zł.

Dwa lata później „GZ” (8 lipca 1963 r.) pisała: - Mieszkańcy miasta żądają nie obietnic, lecz syfonów z wodą sodową! Najwyższy czas, aby syfony z wodą sodową przestały być problemem nie do rozwiązania. Jeśli władze miejskie nie mogą sobie poradzić z tym problemem, prosimy o interwencję władze wojewódzkie.

- Zakupiliśmy i sprzedaliśmy w sklepach ponad 4 tys. sztuk syfonów - odpowiedzieli przedstawiciele Miejskiego Handlu Detalicznego. - Nabywcy nie mogą jednak z nich korzystać, ponieważ



Saturator pani Stasi na Starym Rynku

Zdjęcia: Bronisław Bugiel



Kto żyw jechał na basen w Ochli.



W ostateczności można było wskoczyć do fontanny.



producenci nie dostarczają dostatecznej ilości napełnionych syfonów. Chodzi tutaj o browar, Spółdzielnię „Odra” i ZZG.

I tak w koło Macieju.

Jak rok później obliczyła „GZ”, na całkowite zaspokojenie letniego popytu potrzeba dziennie 7 tys. syfonów. Tymczasem monopolista Spółdzielnia „Odra” może ich napełnić dziennie dwa tysiące. - Musielibyśmy mieć 10 syfonów, a mamy ich tylko trzy - tłumaczyła się spółdzielnia.

Tego typu informacje pojawiały się w gazetce regularnie. Do roku. Do tego dochodziły meldunki o stanie wody w miejskich odkrytych basenach. Pół wieku temu na Ochli trwała budowa zalewu i jego unowocześnianie, a do basenu przy Źródlanej wciąż uważał Sanepid.

Życie toczyło się swoim torem, a ulice polskich miast opanowały saturatory, czyli wózki, z których sprzedawano wodę sodową w szklanki. Urządzenie jest wspomniane na facebooku.

Dorota Ratajczak: - Moi rodzice nigdy nie pozwalali mi na to „szaleństwo”, jednakże koleżanka ze szkolnej ławy zafundowała mi szklaneczkę wody z sokiem malinowym. Rodzicom przyznałam się chyba po 15 latach.

Henryka Mądrachowska: - Oj, piło się i bardzo smakowało. O dziwo nikt się nie zatrzał.

Teresa Kowala: - Oj, pamiętam, pamiętam i panią Stasię. Wszyscy piliśmy prawie z jednej szklanki i nikt się wówczas nie zaraził.

Ewa Pelińska: - Pamiętam czar i smak „gruzliczanki”...

Tomasz Czyżniewski  
codziennie nowe opowieści i zdjęcia  
Fb.com/czyzniewski.tomasz